

Kamil Wrotkowski

### Między Grabskim a Piłsudskim: rząd Aleksandra hr. Skrzyńskiego w *Pamiętnikach* Macieja Rataja

W listopadzie 1925 r. na skutek pogłębiającego się kryzysu gospodarczego doszło do dymisji premiera Władysława Grabskiego. Po burzliwym tygodniu powołano koalicyjny rząd Aleksandra hr. Skrzyńskiego. Gdy po niespełna półrocznym trwaniu koalicja rozpadła się, a Skrzyński podał się do dymisji, tylko tydzień dzielił Polskę do zamachu majowego Józefa Piłsudskiego. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie poczynań tamtego rządu na polu ekonomicznym, wraz z podkreśleniem jego kruchości oraz towarzyszącej mu napiętej atmosfery polityczno-społecznej (później ułatwiła ona uzyskanie akceptacji społecznej dla rządów Piłsudskiego), które zostały odzwierciedlone we wspomnieniach polityków. Kluczowe są tu *Pamiętniki* Macieja Rataja<sup>1</sup>, ówczesnego marszałka Sejmu, a także *Moje wspomnienia* Wincentego Witosa<sup>2</sup>. Omawiany gabinet doczekał się dotychczas wyłącznie monografii Wojciecha Morawskiego<sup>3</sup>. Z innych opracowań istotna jest także biografia Aleksandra Skrzyńskiego<sup>4</sup>, skupiona jednak głównie na dyplomatycznych wyzwaniach jego pracy jako ministra spraw zagranicznych. Należy też wymienić publikację Cecylii Leszczyńskiej dotyczącą polskiej polityki pieniężnej w latach 1924–1936<sup>5</sup>.

W 1924 r. Władysław Grabski przeprowadził w Polsce reformę walutową. Sukces jego posunięć oznaczał zakończenie hiperinflacji oraz wprowadzenie w Polsce nowej waluty: złotego. Powołano także niezależny bank centralny: Bank Polski w formie spółki akcyjnej. W konsekwencji zatrzymania hiperinflacji nastąpił jednak kryzys gospodarczy. Wynikało to z praw ekonomii. Zakładają one, że spadek wartości pieniądza czyni nieopłacalną jego tezauryzację, co przekłada się na zwiększenie popytu. W przypadku eksportu zagranicznego inflacja w praktyce obniża dla odbiorców cenę sprzedawanych dóbr, a więc zwiększa ich atrakcyjność. Prawdopodobna jest więc interpretacja Morawskiego, że utrzymanie wysokiej emisji pieniądza po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej w 1921 r. miało na celu kreowanie inflacji mającej przyczynić się do rozwoju gospodarczego<sup>6</sup>. Spadek wartości pieniądza z czasem wymknął się jednak spod kontroli, docierając do poziomu szkodliwego dla państwa, społeczeństwa i gospodarki. Stąd nagłe zatrzymanie hiperinflacji

<sup>1</sup> M. Rataj, *Pamiętniki*, Warszawa 1965.

<sup>2</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. 2, Warszawa 1990.

<sup>3</sup> W. Morawski, *Polityka gospodarcza rządu Aleksandra Skrzyńskiego*, Warszawa 1990.

<sup>4</sup> P. Wandycz, *Aleksander Skrzyński, minister spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2006.

<sup>5</sup> C. Leszczyńska, *Polska polityka pieniężna i walutowa w latach 1924–1936*, Warszawa 2013.

<sup>6</sup> Emisja pieniądza przekraczała wtedy potrzeby finansowe państwa: W. Morawski, *Od marki do złotego. Historia finansów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008, s. 62.

również wywołało problemy gospodarcze, m.in. przez utratę konkurencyjności rodzimej produkcji oraz pogorszenie dostępu do kredytu<sup>7</sup>. Dodatkowo doszło do kryzysu bankowego. Należy również wspomnieć, że latem 1925 r. rozpoczęła się polsko-niemiecka wojna celna, która tylko pogorszyła sytuację. Odbiło się to na kondycji finansowej państwa, a także utrudniało utrzymanie wartości złotego na stałym poziomie. Gdy w listopadzie Bank Polski odmówił dalszej interwencji walutowej w obronie złotego, Władysław Grabski postanowił podać się do dymisji (13 listopada 1925 r.) pomimo udzielonego mu dzień wcześniej poparcia w Sejmie<sup>8</sup>.

Dymisja premiera wymusiła dyskusje pomiędzy partiami nad powołaniem nowego rządu. Ostatecznie na konferencjach międzypartyjnych zaproponowano na stanowisko premiera Aleksandra hr. Skrzyńskiego. Dnia 17 listopada w toku prób budowy koalicji miał on ogłosić, że „program zrobi się, gdy będzie rząd”, co trafnie skomentował Maciej Rataj, nazywając „oryginalnym stawianiem sprawy”<sup>9</sup>. Taktyka ta odzwierciedlała desperację przy tworzeniu koalicji, która wynikała z konieczności oparcia jej na partiach o różnorodnych poglądach. Takie elastyczne postawienie sprawy miało ułatwić zbudowanie koalicji. Ostatecznie, po naradach 20 listopada 1925 r., misję tworzenia rządu powierzono Skrzyńskiemu. Koalicję tworzyły: Związek Ludowo-Narodowy (Endecja, ZLN), Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji (Chadecja), Narodowa Partia Robotnicza (NPR), Polska Partia Socjalistyczna (PPS) oraz Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast” (PSL „Piast”). Był to więc swoisty rząd zgody narodowej od lewicy po prawicę. W Sejmie koalicja ta miała 250 głosów, czyli 57%<sup>10</sup>. Sukces ten trafnie skomentował Rataj: „Bogu dzięki, skończyło się! Trzeba będzie teraz chuchać na rząd, bo słabiuchne to i może się potknąć o lada zdźbło”<sup>11</sup>.

„Spadek, jaki otrzymał nowy rząd po Grabskim – pisał w swych wspomnieniach Wincenty Witos – wymagał wiele pracy i zdecydowanych posunięć. Konieczne okazały się natychmiastowe bezwzględne cięcia celem wstrzymania postępującej gwałtownie choroby. [...] kasy były zupełnie puste, a państwo nie jest zdolne wypełnić swoich koniecznych zobowiązań”<sup>12</sup>. Wspomnienia Witosy ukazują jego krytyczny odbiór rządów Władysława Grabskiego. W kręgu PSL „Piast” powstało nawet pejoratywne określenie „grabszczyzna”<sup>13</sup>. Rataj, komentując w swoich *Pamiętnikach* późniejsze wydarzenia, napisał, że Grabski był najbardziej nienawidzonym i niepopularnym człowiekiem w Polsce<sup>14</sup>. Pozytywny stosunek do niego nastąpił dopiero po latach, wraz z powszechnym dostrzeganiem zamierzonych skutków wprowadzenia stabilnego złotego. Jesienią 1925 r. społecznie zauważalnymi efektami jego rządów były tylko problemy gospodarcze oraz

<sup>7</sup> C. Leszczyńska, *Polska polityka pieniężna...*, s. 131–133.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 159.

<sup>9</sup> M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 342.

<sup>10</sup> E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928*, Lublin 2000, s. 87; W. Morawski, *Polityka gospodarcza rządu...*, Warszawa 1990, s. 31–32.

<sup>11</sup> M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 343.

<sup>12</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia...*, s. 250–251.

<sup>13</sup> W. Morawski, *Od marki do złotego...*, s. 120.

<sup>14</sup> M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 365.

powolne załamywanie się wartości złotego. Spodziewano się więc powrotu inflacji, a tym samym przekreślenia reformy dokonanej przez Grabskiego. W tej atmosferze, 15 listopada 1925 r., w czasie przesilenia rządowego, doszło do manifestacji oficerów w Sulejówku, wzywających do zamachu stanu<sup>15</sup>.

Sytuacja odziedziczona przez nowy rząd była więc poważna. Ratowanie istoty reformy, a także poprawa sytuacji gospodarczej stanowiły dla gabinetu Skrzyńskiego pierwszorzędne wyzwanie. Dnia 25 listopada nowy premier wygłosił swoje *exposé* w Sejmie. Najwięcej miejsca poświęcił problematyce gospodarczej. Za złą sytuację obwiniał drożyznę kapitału, która podnosiła koszty produkcji. Zapowiedział dostęp do tanich kredytów dla przedsiębiorców i rolnictwa<sup>16</sup>. Rataj ocenił jednak *exposé* jako „bardzo blade, ogólnikowe”<sup>17</sup>. Trafna wydaje się jednak opinia Leszczyńskiej, iż już sam fakt dymisji Grabskiego miał korzystny wpływ na sytuację ekonomiczną, gdyż reprezentował on dogmatyczne podejście w kwestii wartości złotego, blokując jego dewaluację, która pomogłaby polskiej gospodarce<sup>18</sup>. Nowy minister skarbu Jerzy Zdziechowski (ZLN) pozwolił na spadek wartości polskiej waluty, co nazwał „poszukiwaniem gospodarczego kursu złotego”<sup>19</sup>. Ze sztywnego kursu 5,17 zł za dolara, opadła ona nawet do powyżej 10 zł za dolara. Działania rządu musiały dotyczyć także oszczędności w budżecie. Jedną z pierwszych decyzji, podyktowanych taką koniecznością, było zmniejszenie płac pracowników państwowych w pierwszym kwartale 1926 r. Jednocześnie wprowadzano cła wywozowe na żywność<sup>20</sup>. Dzięki nim zwiększyła się ilość żywności w kraju, a tym samym obniżyły się jej ceny.

Decyzji z grudnia 1925 r., która zmniejszała płace w pierwszym kwartale 1926 r., towarzyszyło także prowizorium budżetowe na ten okres<sup>21</sup>. Dawało to pewność trwania rządu do końca pierwszego kwartału 1926 r., a przy tym determinowało konflikt wewnątrz koalicji na koniec marca wynikający z konieczności podjęcia decyzji na następny okres. Początek zgrzytów pojawił się jednak już w styczniu 1926 r., kiedy rozpoczęto prace nad planem budżetowym. Konflikt zaostrzył się 17 marca, gdy rozpoczęto omawianie prowizorium budżetowego na kwiecień. Minister skarbu Jerzy Zdziechowski ze względu na grożący wzrost wydatków stwierdził, że niezbędna jest redukcja liczby pracowników państwowych, zwłaszcza kolejarzy. Przeciwno takiemu rozwiązaniu były partie robotnicze (PPS i NPR). W tej sytuacji 24 marca doszło do narady międzykoalicyjnej nad prowizorium budżetowym oraz budżetem Ministerstwa Kolei. Spotkanie to przedstawił Rataj w następujący sposób: „PPS, a za nią NPR wysunęły konkretne i kategoryczne postulaty pod adresem rządu, a ściślej, Zdziechowskiego:

<sup>15</sup> A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2008, s. 457; W. Morawski, *Polityka gospodarcza rządu...*, s. 28.

<sup>16</sup> H. Walczak, *Gabinet Aleksandra Skrzyńskiego [w:] Od Moraczewskiego do Składkowskiego. Gabinety Polski odrodzonej 1918–1939*, pod red. J. Farysia, A. Wątor, H. Walczaka, Szczecin 2010, s. 177.

<sup>17</sup> M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 320.

<sup>18</sup> C. Leszczyńska, *Polska polityka pieniężna...*, s. 159–160.

<sup>19</sup> W. Morawski, *Od marki do złotego...*, s. 123.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 121–123.

<sup>21</sup> W. Morawski, *Polityka gospodarcza rządu...*, s. 40

- 1) nieredukowanie funkcjonariuszy państwowych (chodziło tu głównie o redukcję kolejarzy, których notorycznie było za dużo),
- 2) przywrócenie ruchomej mnożnej<sup>22</sup>,
- 3) wydatnych funduszy na roboty budowlane,
- 4) obarczenie klas posiadających (podatek majątkowy...),
- 5) zmniejszenie armii przez skrócenie służby i pozyskanie tą drogą oszczędności,
- 6) wypuszczenie biletów skarbowych.

Zdziechowski i prawa strona koalicji oponuje, wskazując na równowagę budżetową i groźbę inflacji w razie wypuszczenia biletów skarbowych<sup>23</sup>.

W dniu 25 marca doszło do posiedzenia Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS i klubu parlamentarnego PPS, podczas którego rozpatrywano wyjście z koalicji. Ostatecznie współpracownik Piłsudskiego – poseł Bogusław Miedziński – przekazał informację Marianowi Malinowskiemu, że zamiarom marszałka zaszkodziłoby przesilenie polityczne, które mogłoby uniemożliwić realizację planów przewrotu<sup>24</sup>. Malinowski wspominał później: „Zwróciłem się do Zaremby, [...] powiedziałem mu otwarcie, że wkrótce będzie rewolucja i że nie mamy interesu jej przeszkadzać – raczej pomóc”<sup>25</sup>.

Dzień później, 26 marca, doszło do wystąpienia Zdziechowskiego na komisji budżetowej, w którym zwrócił uwagę na groźbę wysokiego deficytu (700 mln) i stwierdził, że konieczne są: zmniejszenie płac oraz zwolnienia, zwłaszcza w kolejnictwie. Podkreślił przy tym, że nie obiecywał powrotu do wyższych wynagrodzeń po wygaśnięciu ustawy zmniejszającej wynagrodzenia w pierwszym kwartale<sup>26</sup>. Jak zanotował Rataj: „*Exposé* to nie zadowoliło PPS, owszem, rozjątrzyło”<sup>27</sup>. Później tego samego dnia klub PPS „uchwalił ostre dyrektywy dla swoich ministrów”, mówiące głównie o żądaniu zwiększenia dochodu państwa, najlepiej przez podatek majątkowy. Domagano się w nich również zmniejszenia budżetu wojska oraz dokonania redukcji armii i powołania Piłsudskiego na kierownicze stanowisko w wojsku. Poza tym postulowano uruchomienie robót publicznych w kwietniu. Najważniejszym punktem było żądanie przywrócenia pensji grudniowych od 1 kwietnia dla pracowników pięciu najniższych szczebli administracji publicznej<sup>28</sup>. Ostatecznie doszło do kompromisu. Urzędnikom od pierwszego do jedenastego stopnia pozostawiono obniżone pensje, a urzędnicy niżsi mieli dostać pensje grudniowe. Obie te grupy miały otrzymać wypłatę zaliczkową. Do prowizorium dodano 2 mln zł wydat-

<sup>22</sup> Mechanizm ruchomej mnożnej polegał na określeniu wynagrodzenia pracowników w formie punktów (zależnych od stopnia służbowego). Konkretna kwota zarobków w danym miesiącu była iloczynem tych punktów i mnożnej. Wysokość mnożnej była wyliczana na podstawie wzrostu kosztów życia. Był to pomocny mechanizm w okresie inflacji: W. Morawski, *Polityka gospodarcza rządu...*, s. 49.

<sup>23</sup> M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 352–353.

<sup>24</sup> W. Morawski, *Polityka gospodarcza rządu...*, s. 93.

<sup>25</sup> Cyt. za: A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 477; zob. szerzej opis sytuacji i działań PPS i Piłsudskiego w tym okresie: *ibidem*, s. 475–483; A. Tymieniecka, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1924–1928*, Warszawa 1969, s. 130–131.

<sup>26</sup> W. Morawski, *Polityka gospodarcza rządu...*, s. 93–94.

<sup>27</sup> M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 354.

<sup>28</sup> *Ibidem*; A. Tymieniecka, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej...*, s. 130–131.

ków na roboty publiczne. Dnia 29 marca rząd uchwalił prowizorium na jeden miesiąc. Dzień później Sejm przyjął budżet w pierwszym czytaniu, następnego zaś dnia w drugim i trzecim czytaniu<sup>29</sup>. Rataj skomentował to następująco: „Nacisnąłem świętami tak, iż opozycja, nawet komuniści nie oponowali przeciw trzeciemu czytaniu”. Nieco dalej dodał: „Święta wyznaczono do 20 kwietnia, komisje odroczone do 13 kwietnia. Udało się przedłużyć koalicję tym razem jeszcze!”<sup>30</sup>.

Burzliwie przedstawiała się także sytuacja poza parlamentem. W jednym z zapisków z okresu przerwy świątecznej Rataj zwrócił uwagę na złą atmosferę w kraju oraz w pewnym stopniu na niestabilność w społeczeństwie: „Codzienne prawie demonstracje bezrobotnych [...] Mówi się na wszystkie strony o zamachu komunistycznym [...] atmosfera niepewności i podniecenia”<sup>31</sup>. Podobny klimat niepewności oddał także w notatce z 14 kwietnia, w której zrelacjonował spotkanie z Kazimierzem Sosnkowskim, który miał zapytać: „czy w razie załamania się rządu mógłby być brany pod uwagę”<sup>32</sup>. Wyrazem niestabilności sytuacji w Polsce było też wydarzenie z 17 kwietnia, kiedy doszło do zastrzelenia byłego prezesa PKO Huberta Lindego przez sierżanta Wojska Polskiego Wacława Trzmielowskiego<sup>33</sup>. Stało się to „w przeddzień ogłoszenia przez sąd wyroku w wyniku rozprawy o nadużycia, która się toczyła przeciw niemu [Lindemu – K.W.]. Ćmielewski<sup>34</sup> podał, że obawiał się, że wyrok będzie łagodny. Zabójstwo było wynikiem atmosfery: »Wszyscy kradną bezkarnie... «”<sup>35</sup>. Warto dodać, że zabójstwo to i proces związane były z szeregiem afer bankowych z 1925 r. i atmosferą społeczną po ich ujawnieniu<sup>36</sup>.

Dnia 17 kwietnia doszło do zaprezentowania w „Robotniku” oczekiwanych przez PPS działań rządu. W tym samym dniu na posiedzeniu Rady Ministrów Zdziechowski przedstawił własny program. Oba programy, jak można się domyślić, były przeciwstawne. Polska Partia Socjalistyczna postulowała m.in.:

- 1) utworzenie urzędu dla handlu z zagranicą w celu kontroli nad importem i eksportem,
- 2) powrót do wyższych płac dla urzędników,
- 3) zmianę statutu Banku Polskiego, m.in. wraz z uelastycznieniem polityki emisyjnej w celu zwiększenia obiegu pieniądza,
- 4) przeznaczenie w formie kredytów: 150 mln zł na roboty publiczne oraz 150 mln zł dla rolnictwa i przemysłu,
- 5) zwiększenie dochodów państwa przez podatki majątkowe<sup>37</sup>.

Program ministra Zdziechowskiego zakładał zaś m.in.:

- 1) zrównoważenie budżetu przez zwiększenie dochodów (podatki i akcyzy) o 156 mln zł oraz przez zmniejszenie wydatków o 111 mln zł głównie na płacach urzędniczych,

<sup>29</sup> W. Morawski, *Polityka gospodarcza rządu...*, s. 94.

<sup>30</sup> M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 354.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 355.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> Z. Landau, *Zapomniani ministrowie skarbu Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2005, s. 111.

<sup>34</sup> Pomyłka Rataja, chodziło o Trzmielowskiego.

<sup>35</sup> M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 356.

<sup>36</sup> Krótka informacja o aferach bankowych: W. Morawski, *Od marki do złotego...*, s. 115.

<sup>37</sup> W. Morawski, *Polityka gospodarcza rządu...*, s. 99–101.

- 2) zwolnienie 18 tys. kolejarzy,
- 3) zmiany ustawy emerytalnej w celu znalezienia oszczędności, podobne propozycje dotyczące ustawy inwalidzkiej<sup>38</sup>.

Dnia 18 kwietnia doszło do posiedzenia stronnictw tworzących gabinet – skonfrontowano wtedy oba programy. Reakcje ze strony PPS na plan Zdziechowskiego były ostre: „To budżet ludzi bogatych”<sup>39</sup>. Relacjonując tę dyskusję w pamiętnikach, Rataj napisał, że „rzucane projekty kompromisowe odbijają się jak groch o ścianę, widać, że PPS przyszło z decyzją. A więc rozbić”<sup>40</sup>. Marszałek Sejmu postanowił wydłużyć istnienie gabinetu i znalazł na to sposób. Stwierdził, że konferencja ta miała charakter informacyjny, a nie decydujący, gdyż nie byli obecni ministrowie polityczni, a jak dodał: „byłoby nieprzyzwoite wobec ministrów decydować bez nich”<sup>41</sup>. Następnie Rataj spotkał się w cztery oczy ze Skrzyńskim i doradził mu, aby wraz z odejściem PPS nie podawał rządu do dymisji, lecz poczekał<sup>42</sup>. Zalecił mu też ogłoszenie, że brak dymisji podyktowany jest koniecznością zakończenia niezbędnych zadań. Później Rataj wygłosił przed dziennikarzami oświadczenie, w którym wyraził wątpliwości dotyczące możliwości natychmiastowej dymisji całego gabinetu. Oświadczenie to tylko „wywołało gniew na lewicy. Zrozumiano je, iż zachęcam do rządów »Chjeno-Piasta«”<sup>43</sup>. Interesująca jest notatka Rataja z 19 kwietnia – „»Gabinet tęgich ludzi i wielkiego programu« staje się hasłem dnia, choć nikt nie umie go skonkretyzować”<sup>44</sup>.

Dnia 20 kwietnia PPS podjął decyzję o wyjściu z koalicji, w związku z czym ministrowie Norbert Barlicki i Bronisław Ziemięcki podali się do dymisji. Następnego dnia Skrzyński przedłożył prezydentowi Stanisławowi Wojciechowskiemu dymisję rządu, którą prezydent odrzucił. Uzasadnił to tym, że „za kilka dni przypada termin wypłacenia uposażeń funkcjonariuszom państwowym i wojsku, a nie ma żadnego upoważnienia ustawowego do wykonania tego”<sup>45</sup>. Była to więc argumentacja podobna do zawartej wcześniej w stanowisku Rataja. Duże znaczenie miała atmosfera niepokoju związana z obawami o brak możliwości utworzenia nowej koalicji zdolnej do uchwalenia budżetu. Oficjalnie jednak utrzymywano stanowisko, że odbudowanie koalicji jest prawdopodobne. Skrzyński po wizycie u prezydenta podał następujące wyjaśnienie: „Podałem się do dymisji, bo ustąpienie posłów socjalistycznych zmieniło charakter rządu. Prezydent postawił mnie w sytuacji przymusowej. Jeśli mi się nie udało utworzyć koalicji na szerszych podstawach, ponowię prośbę”<sup>46</sup>. Ten ruch Skrzyńskiego interesująco skomentował Rataj: „Krok Skrzyńskiego był dygiem w obie strony: grzecznościowym wobec PPS, po-

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 102–105.

<sup>39</sup> M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 357.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> Uzasadnienie tej rady zapisał w pamiętnikach: *ibidem*, s. 357.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 358.

<sup>44</sup> Dotyczyło to oczekiwania „rządu fachowców”. Postulat dotyczący rządów samych niepolitycznych fachowców, jak widać, jest ponadczasowy: *ibidem*.

<sup>45</sup> Komunikat oficjalny, cyt. za: *ibidem*.

<sup>46</sup> Cyt. za: W. Morawski, *Polityka gospodarcza rządu...*, s. 106.

litycznym wobec prawicy, która nie chciała dymisji. PPS-owcom mówił: »dymisjonowałem, ale Prezydent RP nie przyjął«, a prawicy: »zostajemy«<sup>47</sup>. Wojciechowski spotkał się tego samego dnia wieczorem z przedstawicielami PPS – Zygmuntem Markiem i Mieczysławem Niedziałkowskim – aby uzasadnić im swoją decyzję oraz aby ich uspokoić. Mimo tych zabiegów: »delegaci PPS – jak pisał Rataj – grzmieli ostro, grożąc przejściem do najostrejszej opozycji wobec »Chjeno-Piasta«». Zanotował przy tym, że za granicą (m.in. w Niemczech) pojawiły się »wiadomości o grożącym w Polsce przewrocie«<sup>48</sup>. W atmosferę tę wpisuje się także notatka Rataja z 22 kwietnia, w której opisał inicjatywę wspólnego *démarche* lewicy u prezydenta celem »ostrzeżenia go przed niebezpieczeństwem pozostania obecnego rządu przy władzy«<sup>49</sup>. Ostatecznie nie doszło do wspólnego wystąpienia z protestem, ale już sam pomysł ukazuje ówczesną radykalizację nastrojów politycznych.

O dalszym trwaniu tzw. rządu kadłubowego zdecydowała NPR, która już 20 kwietnia postanowiła o pozostaniu w koalicji oraz skrytykowała program PPS, argumentując, że »inflacja uderzyłaby w masy pracujące«<sup>50</sup>. Na tę decyzję wpływ miało przyjęcie przez Zdziechowskiego łagodniejszego programu dotyczącego kolei<sup>51</sup>. Rataj postawę ministra skarbu wobec NPR wyjaśnił następująco: »Dodawano ducha NPR-owi: »Pokażcie, że mogliście uzyskać to, czego nie uzyskali PPS-owcy!«<sup>52</sup>. Fakt, że po odejściu PPS gabinet Skrzyńskiego przetrwał, stanowił dla tej partii niemiłe zaskoczenie. Zmobilizowało to socjalistów do zwiększenia opozycji przeciwko rządowi, czego wynikiem był spór przy prowizorium budżetowym. W dniu 24 kwietnia na posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto plan budżetowy, kierując go tym samym pod obrady Sejmu. Jego pierwsze czytanie odbyło się 26 kwietnia. Zygmunt Marek zgłosił wtedy wniosek o odrzucenie projektu, co byłoby powodem do dymisji rządu. Nie zyskał on jednak poparcia posłów<sup>53</sup>. Wysokość planu budżetowego ustalono na 1,6 mld zł, a deficytu na 75 mln zł. Ostatecznie prowizorium przyjęto w drugim i trzecim czytaniu w dniu 28 kwietnia. Ponownie doszło do wywarcia presji na posłów ze względu na zbliżające się święta wielkanocne, z tym że teraz prawosławne<sup>54</sup>.

Zdziechowski jako minister skarbu ostatni raz wystąpił publicznie 30 kwietnia podczas posiedzenia Senatu. Bronił wówczas decyzji rządu, ale wskazał, co było najsłabsze w jego działaniach. Przedstawił również swoją ocenę, w której podkreślał, że nie tylko równowaga budżetu była potrzebna, aby zainteresować Polską obcych inwestorów. W jego opinii znaczenie miała także sytuacja polityczna, która przekładała się na ocenę stabilności państwa<sup>55</sup>. W pierwszych dniach maja było pewne, że gabinet Skrzyńskiego

<sup>47</sup> M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 358.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 359.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 358.

<sup>50</sup> Cyt. za: W. Morawski, *Polityka gospodarcza rządu...*, s. 106–107.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 107.

<sup>52</sup> M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 359.

<sup>53</sup> Za było 156 głosów, przeciw 200.

<sup>54</sup> W. Morawski, *Polityka gospodarcza rządu...*, s. 107; M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 359.

<sup>55</sup> W. Morawski, *Polityka gospodarcza rządu...*, s. 108.

ustąpi. W związku z tym naradzano się nad kształtem<sup>56</sup> i programem gospodarczym<sup>57</sup> przyszłego rządu<sup>58</sup>. Panującą wówczas atmosferę naświetla następująca notatka Rataja: „jawnie odbywają się narady stronnictw, dyskutowanie kandydatów na premiera. Wskazują na Chacińskiego, Dębskiego – obaj bronią się. Witos zapytany co do swojej kandydatury, odpowiada dziennikarzowi, że »opinia jest dla mnie bardzo łaskawa, lecz nie-trafna i źle wychowana, nie można bowiem mówić o kandydatach, gdy mamy prezesa ministrów«<sup>59</sup>.

Ostatecznie rząd ustąpił 5 maja 1926 r. O swoich konsultacjach z prezydentem odnośnie do zaistniałej sytuacji Rataj pisał w następujący sposób: „Zaraz zaproszono mnie do Belwederu. Długa rozmowa z Wojciechowskim [...]. Radzę, by nie urządził korowodu posłów do Belwederu. [...] Ostrzegam przed Witosem, który będzie czerwoną płachtą. Jakiś gabinet gładki przejściowy<sup>60</sup>. Dalej Rataj zapisał, że wieczorem został ponownie wezwany do prezydenta, który powiedział mu, że cztery kluby są za rządem parlamentarnym i wskazują na premiera Witosą, a on jako głowa państwa nie chce się sprzeciwiać Sejmowi. Następnego dnia klub „Piasta” odniósł się krytycznie do tej propozycji, uznając, że jej zaakceptowanie wiązałoby się z przyjęciem przez stronnictwo ogromnej odpowiedzialności. W tej sytuacji Witos nie zgodził się na powierzenie mu misji tworzenia gabinetu, w związku z czym Wojciechowski powierzył ją Chacińskiemu, który jednak – jak ocenił Rataj – „nie był traktowany dostatecznie poważnie<sup>61</sup>. Ostatecznie, po sporach na prawicy o teki, jeszcze tego samego dnia i on zrezygnował z zadania tworzenia rządu. Z tego powodu propozycję misji tworzenia gabinetu prezydent ponownie złożył Witosowi. Dnia 6 maja doszło też do oświadczenia PPS i Klubu Pracy przeciwko próbom tworzenia rządu reprezentującego ich zdaniem interesy „reakcji”, stanowiącym „jaskrawą prowokację całej Polski pracującej<sup>62</sup>”.

„Atmosfera zaczęła się robić niezwykle gorąca – wspominał Witos – wszystko się niemal w oczach zaczęło rozłazić. Sumienniejsi socjaliści, a między nimi p. Barlicki wy-rzekali na swoich pryncypialistów, którzy rozmyślnie spowodowali upadek rządu, a przez to przyczynili się do takiego zamieszania, nie umiejąc nic zrobić. [...] Społeczeństwo grzmiało przeciw Sejmowi i politykom. Powszechnie mówiono, że sponiewierano władzę i wyrzucono ją na ulicę. [...] Posłowie, a szczególnie przywódcy klubów, snuli się

<sup>56</sup> W tych rozmowach brali udział głównie: Józef Chaciński z Chadecji, Jan Dębski z „Piasta”, Karol Popiel z NPR, Stanisław Głabiński i Aleksander Zwierzyński z ZLN.

<sup>57</sup> W tych rozmowach brali udział głównie Jerzy Zdziechowski i Stanisław Osiecki z PSL „Piastr”.

<sup>58</sup> W. Morawski, *Polityka gospodarcza rządu...*, s. 108.

<sup>59</sup> M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 361. Interesująca jest także relacja Rataja na temat wydarzeń pierwszomajowych: „Krwawe zajścia. Wiadome było, iż komuniści gotują się do wystąpienia. PPS podjęła się wobec rządu zlikwidowania na własną rękę tych wystąpień. Pochód PPS [...] oddziały uzbrojone, częściowo umieszczone na autach ciężarowych. Doszło dwukrotnie do starcia. [...] Strzały – w wyniku: 5 osób zabitych, 11 ciężiej i lżej rannych. [...] Zachowanie się władz, pozwolenie na starcie, tolerowanie strzałów wywołało dużo niesmaku. Politycznie natomiast rzecz była pożyteczna, bo wykopała przepaść między PPS i komunistami”. *Ibidem*, s. 360.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 361.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 362.

<sup>62</sup> *Ibidem*.



po Sejmie jak cienie. W kuluarach sejmowych nastrój był okropny a zarazem dziwny. Dziennikarze kpili z Sejmu, z posłów, a nawet z prezydenta. W poszczególnych klubach panowała zupełna beznadziejność<sup>63</sup>. Słowa te nie wymagają specjalnego komentarza. Interesujący jest też kolejny fragment ze wspomnień Witos: „Coraz więcej zaczęło się ustalać przekonanie, że jedynym człowiekiem, który mógłby i powinien objąć władzę jest Piłsudski”<sup>64</sup>. Ta opinia wskazywałaby, że jego zdaniem wyraźnie rosło poparcie dla Józefa Piłsudskiego i jego potencjalnych rządów. Można się zastanowić, czy stwierdzenie to nie było próbą wytłumaczenia się z perspektywy czasu, czemu doszło do zamachu majowego i dlaczego zakończył się on sukcesem. Szczególnie, że to w dniach przesilenia Witos udzielił wywiadu prowokującego wręcz Piłsudskiego do zamachu<sup>65</sup>. Należy rozważyć, czy w obliczu takiej atmosfery ktokolwiek wypowiedziałby podobne słowa dla prasy. Prawdopodobnie jednak Witos nie miał wówczas takiej świadomości, jaką przedstawił we wspomnieniach. Słyszał doniesienia o działaniach piłsudczyków, ale traktował to raczej jako formę pokazu siły, zastraszenia<sup>66</sup>. Możliwe, że wywiad Witos trafiało zinterpretował Rataj, zauważając, że polityk ten „lubił jak aktor, żeby o nim pisano, mówiono, rzucał więc nieraz, a i w tym wypadku, coś niezwykłego”<sup>67</sup>. Ostatecznie po kilku burzliwych politycznie dniach, 10 maja 1926 r., powołano gabinet Witos w oparciu o koalicyjną większość parlamentarną. Dwa dni później Józef Piłsudski rozpoczął zamach stanu.

Przechodząc do podsumowania, warto zacytować Morawskiego, który w swej pracy poświęconej gabinetowi Skrzyńskiego tak go scharakteryzował: „Można by powiedzieć, że rząd Skrzyńskiego był rządem bez premiera. Podstawowe kierunki jego polityki wewnętrznej stanowiły wypadkową układu sił w koalicji. Nad polityką gospodarczą ciążył autorytet i fachowość Jerzego Zdziechowskiego, a premier nie ingerował w te zagadnienia”<sup>68</sup>. Ten trafny komentarz świetnie zwraca uwagę na bezradność premiera, którego w praktyce wyłącznym zadaniem, obok prowadzenia polityki zagranicznej, było łagodzenie sporów w gabinecie pełnym sprzeczności i rozbieżnych interesów politycznych.

Warto przyrzeć się także statystykom gospodarczym<sup>69</sup>. Interesująca jest zmiana kursu dolara wobec złotego, odnotowywana także przez Rataja w *Pamiętnikach*. Do połowy listopada utrzymywał się na poziomie 6 zł, później zaczął drożeć, dochodząc ostatecznie do 11 zł. Następnie jednak nastąpił gwałtowny spadek wartości dolara, który w styczniu

<sup>63</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia...*, s. 255.

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> „Mówią, że Piłsudski ma za sobą wojsko, jeśli tak, to niech bierze władzę siłą”, zob. M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 365.

<sup>66</sup> P. Cichoracki, *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku Marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005, s. 62–65; K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*, Warszawa 2000, s. 112–118; M. Olejniczak, *Wincenty Witos*, Warszawa 2012, s. 85; A. Zakrzewski, *Wincenty Witos. Chłopski polityk i mąż stanu*, Warszawa 1978, s. 194–197.

<sup>67</sup> M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 364–365.

<sup>68</sup> W. Morawski, *Aleksander Skrzyński, premier Rzeczypospolitej 20 XI 1925 – 5 V 1926* [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Chojnowskiego, P. Wróbla, Warszawa 1992, s. 208.

<sup>69</sup> Zbiór tabel i zestawień załączył Morawski do swojej pracy: W. Morawski, *Polityka gospodarcza rządu...*, s. 115–120.

osiągnął cenę około 7 zł. Pomijając już dalsze zmiany kursów, można stwierdzić, że wahania wartości złotego należy łączyć z sytuacją polityczną. Wraz z każdym wstrząsem politycznym dochodziło także do spadku wartości złotego. Największe wzrosty kursu dolara miały miejsce w kwietniu, osiągając szczytowy punkt w maju. Oczywiście sprawy kursu walut są bardziej złożone i sytuacja polityczna jest tylko jednym z czynników wpływających na ich wysokość. Warto zwrócić także uwagę na wysokość deficytu w poszczególnych miesiącach: w grudniu wyniósł on 53,9 mln zł, w styczniu – 21,1 mln zł, w lutym – 8,6 mln zł, w kwietniu zaś – 2 mln zł. Walkę Zdziechowskiego z deficytem budżetowym należy więc uznać za skuteczną. W wymiarze politycznym starania o równowagę budżetową spowodowały jednak odejście z koalicji PPS, a tym samym doprowadzenie do kryzysu politycznego i „wyczerpanie możliwości politycznych, tkwiących w wyłonionym z wyborów 1922 r. układzie sił”<sup>70</sup>.

Analizując czynniki polityczne, można uznać, że endecja z reprezentującym ją w rządzie Jerzym Zdziechowskim bardziej dbała o równowagę finansową państwa. Środowiska lewicowe, szczególnie socjaliści, skupiły się na obronie praw i sytuacji materialnej pracowników, czyli swojego elektoratu. Jednak propozycje PPS, które realizowałyby postulaty obrony jakości życia pracowników, mogłyby przywrócić hiperinflację, która również uderzyłaby w zwykłych ludzi. Można przypuszczać, że kierownictwo tej partii było świadome nierealności tych propozycji, a zostały one złożone tylko w celu wywołania kryzysu politycznego. Oczywiście poziom życia pracowników był ważny, lecz najprawdopodobniej właśnie te grupy społeczne ucierpiałyby najbardziej na powrocie wysokiej inflacji. Poza tym akceptacja przez to ugrupowanie programu oszczędnościowego przygotowanego przez Zdziechowskiego mogła być niezrozumiała dla klasy robotniczej. Dla naturalnego elektoratu socjalistów takie działanie, przy jednoczesnym głoszeniu haseł lewicowych, mogło świadczyć o obłudzie tej partii. Analizując zagadnienie od tej strony, można stwierdzić, że ze względu na interes polityczny – PPS nie miała innego wyjścia.

### Summary

Prime Minister Władysław Grabski resigned in November 1925, because of increasing economic crisis. Aleksander Skrzyński became next Prime Minister, and Jerzy Zdziechowski became Minister of Treasury and a leader of Polish finances. He decreased fiscal burden, and pursued a policy of drastic savings. Because of this economy politic, in the begging of 1926 Poland managed to start getting out of crisis. Half year later coalition felt apart and Skrzyński resigned, and it was only one week before Piłsudski's may coup.

---

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 113.